

RECENZJE

François Gachoud, *Comment penser la Résurrection? Essai philosophique*, Editions du Cerf, seria *La nuit surveillée*, Paris 2014, ss. 207.

Autor, François Gachoud, urodzony we Fryburgu szwajcarskim w 1941 r. specjalizuje się w filozofii nowożytnej i współczesnej; jego pasją jest także literatura francuska. Znany jest z publikacji poświęconych ateizmowi. Podejmuje także wiele aktualnych problemów, jakie przeżywa społeczeństwo¹. W omawianej publikacji, podejmuje kwestię fundamentalnej prawdy chrześcijaństwa, jaką jest zmartwychwstanie. Czyni to w wymiarze filozoficznym.

Publikacja składa się z 14 krótkich rozdziałów, mających charakter esejów, poprzedzonych wprowadzeniem. Publikację kończy konkluzja oraz refleksje dotyczące relacji zmartwychwstanie – reinkarnacja. Znajdują się także w ostatniej części publikacji przypisy końcowe.

Na początku Autor podkreśla, iż wydarzeniem fundacyjnym chrześcijaństwa jest zmartwychwstanie Chrystusa. Pytaniem wyjściowym jest kwestia, czy można o tym podstawowym dla chrześcijaństwa wydarzeniu rozwinąć refleksję w wymiarze filozoficznym? Co można powiedzieć o tym wydarzeniu, które z ludzkiego punktu widzenia jest niemożliwe i trudne do pomyślenia czy wyobrażenia. Mimo tego pojawili się świadkowie Zmartwychwstałego, dla których wspomniany fenomen był nie do odrzucenia i zarazem niezrozumiały.

Od XX stuleci wydarzeniem tym zajmują się głównie egzegeci i teologowie, świadomi faktu, że dotyczą prawdy, która wskazuje na wiarygodność chrześcijaństwa. Nie brakowało także tych, którzy przeczyli rzeczywistości tego wydarzenia. W ten sposób pojawiły się dwa obozy niemożliwe do pogodzenia: z jednej strony ci, którzy wierzą w rzeczywistość zmartwychwstania i z drugiej ci, którzy jej zaprzeczają. Według przeciwników zmartwychwstania, ludzkość nigdy nie pozna prawdy w tej kwestii.

Celem, jaki formułuje Autor nie jest podjęcie istniejącej kontrowersji bądź akceptacja argumentów jednej czy drugiej strony. Jego celem jest podjęcie refleksji dotyczącej wydarzenia zmartwychwstania i tekstów opisujących ten fenomen z punktu widzenia filozoficznego. Podjęcie takiej refleksji wydaje się uzasadnione chociażby z następującego względu: nikt z uczniów Jezusa tego wydarzenia nie oczekiwał ani nie przewidział. Na początku nikt nie uwierzył w to wydarzenie, uważając je za niemożliwe. Podczas chrystofanii większość z nich wątpiła. Co zatem wpłynęło w sposób zasadniczy na przejście od wątpliwości do pewności? Co się wydarzyło

¹ F. Gachoud zachęca do konsultacji swojej strony internetowej, gdzie próbuje podejmować dyskusję poświęconą współczesnym zagadnieniom.

na poziomie fenomenu, w perspektywie manifestacji cielesnej, podczas której najbliżsi uczniowie nie rozpoznają go w pierwszym momencie, a później dochodzi do wyznania wiary jak to miało miejsce w przypadku Tomasza, jednego z Dwunastu. Co jest możliwe do poznania zmysłami i rozumem a co pozostaje misterium? Autor jest świadomy trudności i złożoności podejmowanego zagadnienia. Pragnie jednak zbliżyć się do fenomenu zmartwychwstania i na tyle na ile jest to możliwe opisać je jako wydarzenie historyczne i jako tajemnicę wiary.

Mimo iż Autor nie podejmuje refleksji teologicznej, zaczyna od przebadania tekstów, ale w wymiarze fenomenologicznym. Oznacza to, że z punktu widzenia filozoficznego chodzi o „zjawiskowość” (*la phénoménalité*, s. 13) tego wydarzenia, które miało miejsce i które zarazem przekracza nasz ziemski porządek. Autor rozwija swoje refleksje w oparciu o zasady fenomenologii francuskiego filozofa i pisarza Michela Henry’ego (1922-2002), który z kolei odwołuje się do tradycji Husserlowskiej.

Według Autora podejmując problematykę zmartwychwstania w wymiarze filozoficznym nie sposób pominąć kontekstu, który odsyła najprzód do historii a następnie do doświadczenia świadków Zmartwychwstałego. To jednak nie wystarcza. Należy jeszcze wziąć pod uwagę i to, że świadkowie są żydami, którzy rozumieją sens zmartwychwstania zgodnie z ich własną tradycją, która sięga aż do tekstów fundacyjnych Tory a zwłaszcza pierwszych tekstów Księgi Rodzaju. Uczniowie umieścili nauczanie Chrystusa w tej właśnie perspektywie oraz interpretowali zarówno jego dzieła jak i zmartwychwstanie w świetle tradycji Pisma Starego Testamentu.

Chodzi tu zatem o doprecyzowanie pryncypiów antropologicznych obecnych w Starym Testamencie. Oznacza to zdefiniowanie specyfiki koncepcji antropologicznej, która stanowi bazę dla tekstów biblijnych od Księgi Rodzaju aż po Ewangelie i Listy Nowego Testamentu. Jest to podstawowy wymóg, że względu na to, iż tradycja biblijna proponuje lekturę antropologiczną różną od tradycji greckiej, która z kolei wyraźnie nazaczyła kulturę zachodnią podczas wielu stuleci. Zdaniem Autora wszyscy jesteśmy spadkobiercami Platona, który rozumie człowieka jako złożenie dwóch niezależnych od siebie jednostek: duszy i ciała. Podejmując refleksję o zmartwychwstaniu należy zbadać w jaki sposób Biblia rozumie naturę ludzką, co zakłada przebadanie pojęcia kluczowego w Biblii czyli pojęcia „życia”.

W pierwszym rozdziale F. Gachoud przybliży koncepcję antropologiczną obecną na kartach Biblii. Głównie chodzi o przedstawienie życia jako „tchnienie” (*souffle*). Autor wprowadza tu rozróżnienie obecne w Biblii między *la chair* i *le corps*, które nie są synonimami. Analizuje także pojęcia: hebrajskie *ruah*, greckie *pneuma* i łacińskie *spiritus*. W swoich refleksjach Autor chętnie sięga do egzegezy opracowanej przez D. Barthélemy’ego, profesora teologii biblijnej Wydziału Teologicznego Uniwersytetu we Fryburgu. Podsumowując Autor stwierdza, że Pismo św. przedstawia historię zbawienia czyli ukazuje inicjatywy Boga odbudowania Bożego tchnienia utraconego życia. Nie chodzi tu o życie fizyczne, organiczne ale o tchnienie, pocho-

dzące od Stwórcy, które nie umiera wraz ze śmiercią fizyczną. Etapem ostatecznym tej restauracji Bożego tchnienia w człowieku jest zmartwychwstanie, które jest punktem *omega* całego stworzenia.

Drugi rozdział poświęcony jest fenomenologicznej interpretacji zmartwychwstania. Autor zauważa, iż analiza fenomenologiczna nie prowadzi do zdefiniowania bytu Boga czy też bytu człowieka z punktu widzenia ontycznego. Chodzi natomiast o to, w jaki sposób Bóg objawia się człowiekowi. Pytaniem podstawowym nie jest istnienie Boga czy argumenty za jego istnieniem. W Biblii Bóg nie objawia się jako byt najwyższy i konieczny, lecz jest tym, który jest źródłem tchnienia życia i zarazem jego dawcą. Jedynym podejściem do tego, co nazywamy tchnieniem życia jest podejście fenomenologiczne. Autor przywołuje trzech filozofów, którzy odegrali ważną rolę w ukazaniu statusu fenomenologii: E. Kant, E. Husserl i M. Heidegger.

Trzeci rozdział przedstawia pryncypia „fenomenologii nieintencjonalnej” (*la phénoménologie non intentionnelle*, s. 41) Michela Henry’ego. Podstawowym jego zamysłem było zbudowanie fenomenologii kwestionując tradycyjne podstawy fenomenologii odwołującej się do intencjonalności. Według Henry’ego fenomenologia rozumiana w sensie klasycznym nie dociera do serca fenomenalności jako takiej. Podobne problemy powstają przy intencjonalności. Biorąc pod uwagę pryncypia refleksji Henry’ego, Autor zarysowuje fenomenologię ciała, wskazując na rozróżnienie *le corps* i *la chair*.

Kolejny, czwarty rozdział koncentruje się na Starym Testamencie w świetle fenomenologii nieintencjonalnej. Nowość refleksji M. Henry’ego polega na zbudowaniu fenomenologii na „pierwotnym objawieniu”, tzn. na „samoobjawieniu”, które nie ma nic wspólnego z intencjonalnością, które nie wypełnia nigdy swojego własnego objawienia. Życie dokonuje samoobjawienia się na sposób niewidzialny i tym co objawia jest ono samo, czyli życie. Ten sposób ukazania życia odpowiada antropologii biblijnej. Od początku Bóg się objawia jako stwórca ale także jako twórca tchnienia życia. Bóg jest życiem, ponieważ je stworzył i je daje. W ten sposób człowiek jako stworzony i obdarzony życiem jest ontycznie związany ze swoim Stwórcą. Człowiek jest bytem, w którym życie Boże objawia się i wyraża się na sposób immanentny i niewidzialny. Czwarty rozdział ukazuje w tym świetle ideę zmartwychwstania obecną w Starym Testamencie.

Piąty rozdział ukazuje wejście na scenę świata Jezusa z Nazaretu. Autor rozpoczyna swoją refleksję od wydarzenia w synagodze w Nazarecie (Łk 4,18-19), gdzie Jezus cytuje fragment Księgi proroka Izajasza. Potem Autor przechodzi do wydarzenia chrztu nad Jordanem. Obydwa te wydarzenia odnoszą się do tchnienia Boga, który to termin jest tu oddawany przez pojęcie „duch”. W tych wydarzeniach Autor dostrzega także inaugurację koncepcji trynitarniej.

Szósty rozdział koncentruje się na ukazywaniach się zmartwychwstałego Chrystusa. Wydarzenie zmartwychwstania jest niemożliwe do wymyślenia i przewidze-

nia, stąd też rzeczywista obecność Zmartwychwstałego jest jedyną gwarancją prawdziwości dla uczniów. Autor ukazuje specyfikę spotkań ze Zmartwychwstałym najpierw z kobietami a później z Dwunastoma.

Następny rozdział jest kontynuacją poprzedniego i analizuje pojawiania się Chrystusa w świetle fenomenologii nieintencjonalnej. Autor przywołuje tu podstawowe rozróżnienie dwóch francuskich terminów: *le corps* et *la chair*. Stawia pytanie dlaczego ciało Chrystusa po zmartwychwstaniu nie ma tego samego wyglądu zewnętrznego jak przed zmartwychwstaniem? Dlaczego Maria Magdalena i uczniowie idący do Emaus nie rozpoznają go? Odpowiedzi na te pytania może udzielić fenomenologia nieintencjonalna M. Henry'ego, wskazując na brak synonimiczności między wspomnianymi pojęciami *le corps* i *la chair*. *Le corps* czyli ciało materialne zajmujące określoną przestrzeń jest złożoną konfiguracją atomów, molekuł, komórek, organów, które składają się na pewną całość a które można oddzielić jedno od drugich. Natomiast *la chair* oznacza raczej podmiot życia (*le sujet de la vie*, s. 94), jest to przede wszystkim byt żyjący, byt zdynamizowany przez tchnienie życia, byt, który dzięki swojej aktywności immanentnej jest zdolny do unifikacji swoich komponentów i do swojego rozwoju. Kiedy Jezus został złożony do grobu, jego ciało, jak wszystkie inne, miało obrócić się w proch, według obrazu biblijnego. Jednak Chrystus zmartwychwstał. Jaki zatem jest status jego ciała? Według Autora jako filozofa, należy podtrzymać hipotezę, iż jeżeli Chrystus zmartwychwstał, to znaczy, że zmartwychwstały Chrystus nigdy nie opuścił życia i nie mógł tego uczynić. Ponieważ Jezus zmartwychwstał w ciełe (*la chair*), należy stwierdzić, iż tchnienie życia nie było dostępne dla świadków, którzy go widzieli, chociaż dostrzegali byt realny. Nie mogli tylko w tym objawieniu rozpoznać rzeczywistej tożsamości zmartwychwstałego. Gachoud zauważa także pewien paradoks w scenie uczniów zdążających do Emaus. Otóż uczniowie nie rozpoznają żywej obecności zmartwychwstałego Jezusa w swoim ciełe (*la chair*), lecz dostrzegają tylko ciało (*le corps*) nieznanego, który dołączył do nich w drodze. Chrystus wyraźnie przedstawia dystans, jaki pojawia się między ciałem (*le corps*) i przemienionym przez zmartwychwstanie ciałem (*la chair*). Św. Łukasz wskazuje tu na podwójny paradoks: uczniowie nie rozpoznają zmartwychwstałego Chrystusa, który jest z nimi a gdy go rozpoznają przy „łamaniu chleba”, on znika im z oczu. Jest tu podkreślony sposób ukazania, że istoty nie stanowi obecność widzialnego ciała (*le corps*), lecz obecność rzeczywistości niewidzialnej tchnienia życia zmartwychwstałego. Oznacza to, iż nie ma możliwości udowodnienia zmartwychwstania Chrystusa na sposób empiryczny. Możemy tylko podejść i zakosztować głębi misterium. To z kolei jest możliwe dzięki fenomenologii nieintencjonalnej.

Rozdział ósmy przedstawia Słowo (*Logos*) życia w perspektywie M. Henry'ego. Autor porusza tu głównie relację zachodzącą między Wcieleniem i Zmartwychwstaniem, oraz Wcieleniem i Eucharystią.

W rozdziale dziewiątym przedstawia pierwszych świadków wiary w zmartwychwstanie. Najwięcej miejsca poświęca rezurekcyjnej interpretacji Apostoła Pawła.

Dziesiąty rozdział dotyczy cierpienia i śmierci w perspektywie zmartwychwstania. Autor na początku formułuje pytanie: dlaczego Jezus, Wcielone Słowo, musiał przejść przez cierpienie, mękę i śmierć? Dlaczego musiał cierpieć aż do stanu rozpaczy oraz dlaczego musiał umrzeć, aby móc zmartwychwstać?

Rozdział jedenasty jest wyjaśnieniem i uzupełnieniem refleksji poprzedniego rozdziału. W oparciu o przypowieść o synu marnotrawnym ukazuje Boga, który czeka na człowieka. Oczekuje go z dwóch powodów: w imię wolności i w imię przebaczenia.

Dwunasty rozdział prezentuje zmartwychwstanie jako fenomen przesycony (*le phénomène saturé*, s. 143). Autor przedstawia tę kwestię w interpretacji Jean-Luc Mariona, który ją rozwija w perspektywie intencjonalnej w wydaniu Kanta i Husserla. Jest to okazja dla Gachoud ukazania bogactwa i możliwości fenomenologii nieintencjonalnej.

Przedostatni, trzynasty rozdział podejmuje próbę odpowiedzi na pytanie dlaczego M. Henry nie zaproponował filozoficznej interpretacji wydarzenia zmartwychwstania? Autor najpierw podaje cztery argumenty milczenia Henry'ego w tej kwestii, aby następnie postawić kolejne pytanie: czy można mówić o pominięciu kwestii ciała (*le corps*) u M. Henry'ego?

Ostatni rozdział zwraca uwagę na to, co jest niemożliwe dla człowieka, staje się możliwe dla Boga. Dzieło Chrystusa jest wyrazem jego miłosierdzia i współcierpienia z człowiekiem. Zmartwychwstanie jest niemożliwym dla człowieka ale możliwym dla Boga. Jest ono fundamentem ukazującym wszechmoc Słowa życia w swoim ciele (*la chair*).

Konkludując Autor zauważa, iż od początku istnienia ludzkości, człowiek marzył o nieśmiertelności. Czy współczesny postęp medycyny i biogenetyki nie jest jakąś próbą odpowiedzi na marzenia człowieka? Można zrozumieć ten entuzjazm, byleby tylko nie stał się zwykłym mitem.

Ostatnia refleksja dotyczy relacji zmartwychwstanie i reinkarnacja. Ze względu na pomieszanie pojęć Autor proponuje kilka uwag dotyczących istotnych różnic między wspomnianymi dwoma pojęciami.

Publikacja François Gachoud jest ciekawą i ambitną próbą przedstawienia wydarzenia, które jest niemożliwe do przedstawienia i zrozumienia. Oryginalność pracy wynika z jej filozoficznego wymiaru. Zawiera ona wiele ciekawych sugestii, które można by rozwinąć zarówno w kontekście filozoficznym jak i teologicznym.

Ks. Sławomir Zieliński